



# ZNICZ

PISMO MŁODYCH

---

Rok X.

Londyn, marzec-kwiecień 1957 r.

Dwumiesięcznik Nr. 2

---



archiwum

Fot. W. Sledziewski.

# Gaiki i Kogutki

Po śnieżnej i mroźnej zimie polskiej wiosna jest wielką zmianą, a w kraju tak religijnym jak Polska, Wielkanoc wielkim świętem, nic dziwnego więc, że okres ten w obrzędowości ludowej jest równie ważny jak Boże Narodzenie.



Wzory na pisankach opoczyńskich

Wiele tradycyjnych zwyczajów przechowało się dotychczas i na wsi i w mieście. I tak np. stół ze "święconym" może być bardziej lub mniej suto zastawiony, ale kolorowych jaj nigdy nie zabraknie. W niedzielę lub poniedziałek wielkanocny /"lany poniedziałek"/ "dyngus" - wzajemne oblewanie się wodą też jest powszechnie znane; w mieście już czasami tylko... wodą kolońską z pulweryzatora, ale na wsi uczniwie - dzbankiem albo wiadrem. Korzenie tych i innych zwyczajów sięgają często jeszcze czasów pogańskich i miały wtedy swoje obrzędowe znaczenie, którego teraz tylko domyślać się możemy.



Do takich bardzo starych zwyczajów, znanych tylko na wsi i tylko w niektórych okolicach, należy chodzenie z gaikiem i z kogutkiem.

Gaik, zwany także "maikiem" albo "nowym latkiem", to gałąź zielona lub jodełka ustrojona we wstążki i świecidełka. Noszą ją dziewczęta /teraz przeważnie dzieci/ od domu do domu, śpiewając:

Gaicek zielony pięknie ustrojony.  
A w co ustrojony? - w czerwone stążeczki.  
A kto go ustroił? - a nase dziewczy.  
A ten gaik z lasa idzie,  
Dziwują mu się wszyscy ludzie.

/Od Łowicza/

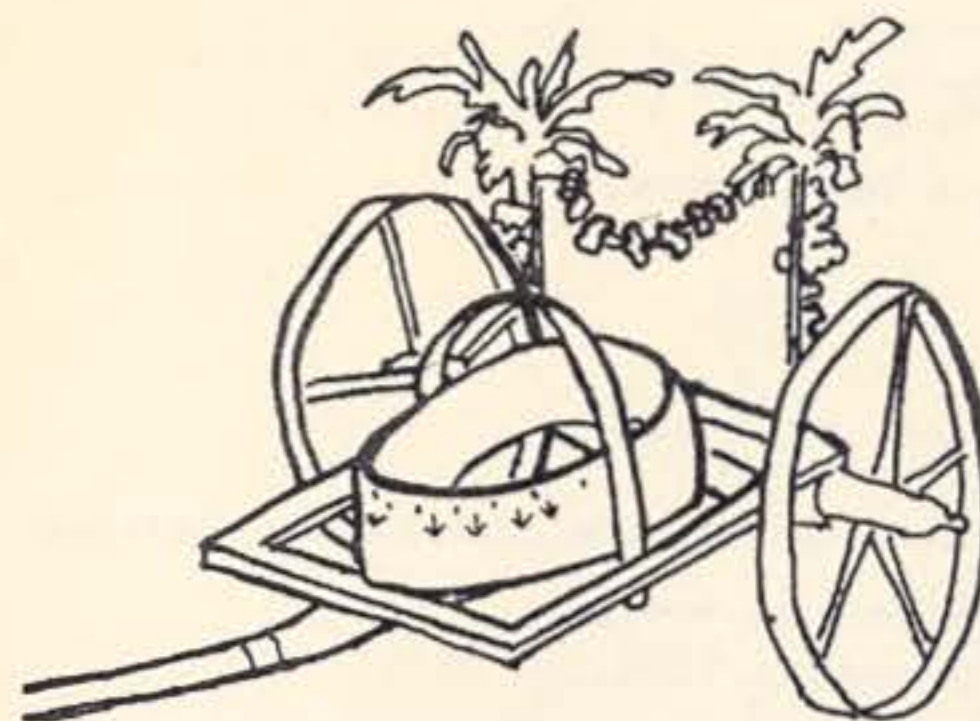
Dziewcząt z gaikiem, choć chodzą w "lany poniedziałek", nikt nie oblewa, bo przychodzą z dobrą nowiną - nowym latem. Zwyczaj ten jest znany w poznańskim, na Kujawach, na Mazowszu, na Śląsku. W krakowskim i sandomierskim chodzą później, w końcu maja. W poznańskim dzieci chodzące z gaikiem śpiewają:

Pani gospodni, nowe latko w sieni  
Chcecie oglądować, musicie mu co dać.  
Pani gospodni, nie bądź taka sknera  
Biegaj do komory przynieś kopę sera.

Gospodyn! wprawdzie aż całej "kopy sera" nie wynosi, ale parę jajek czy kawałek ciasta śpiewaczkom daje.

Chodzenie z gaikiem to dziewczęcy przywilej. Chłopaki chodzą z kogutkiem, czyli kurkiem. Może on być sztuczny, z drzewa lub gliny, oblepiony piórkami, lub żywy,

na Specjalnym wózku lub wprost pod pachą, zależnie od tego czy zwyczaj ten w danej okolicy jest jeszcze w rozkwicie czy już zanika. Chodzenie z kurem, w takiej czy innej formie, znane już jest tylko na ograniczonej przestrzeni - w dorzeczu Pilicy i Bzury.



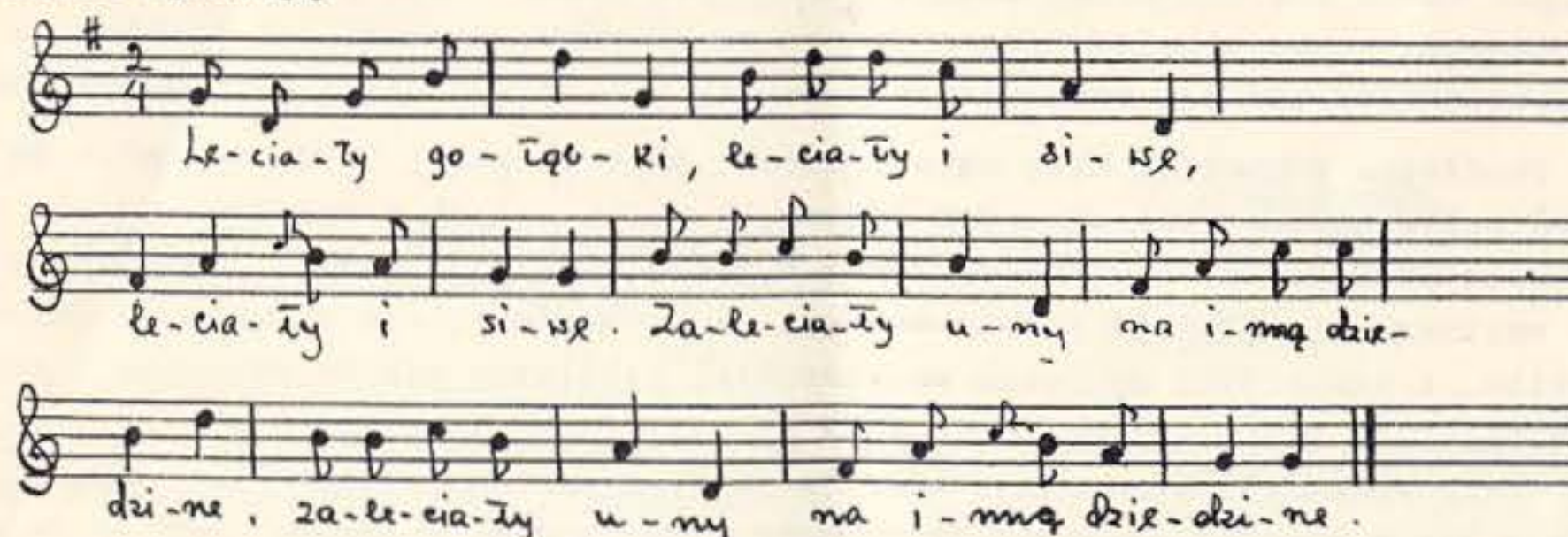
Wózek kurkowy (Opoczyńskie)

[według T. Seweryna]

Wózek kogutka stanowi wsparta na dwóch kołkach, drewniana rama, opasująca gniazdo z łubu lub tektury. W tylnych narożach ramy wznoszą się na patykach pióropusze z kogucich ogonów. Wszystkie drewniane części wózka pomalowane są na czerwono z zielonymi lub żółtymi ornamentacjami. W gnieździe siedzi opity wódką, duży, grzebieniasty kogut i pieje pociesznie po pijanemu. Ponad kogutkiem wygina się drewniany obłak. Ze szczytu obłaka zwisa duża lalka t.zw. pani, a nieco niżej dookoła sześć lalek, po trzy z każdej strony, strojnych w różnokolorowe wstążki, kiecki pasiate, haftowane gorsety i czepece złotym szychem suto wyszyte. Cały wózek kogutka wygląda więc jak duży bukiet kwiatów". Dyngusiarze, dorośli parobcy, zachowują się z godnością: przyszedłszy pod dom, pozdrawiają Pana Boga i pytają gospodarza czy mogą wejść. Jeżeli w mieszkaniu nie ma młodych dziewcząt, śpiewają pobożnie:

Przyśliwa tu po dyngusie,  
Zaśpiewamy o Jezusie,  
O Jezusie, o Maryji,  
O kwiateczku, o leliji...

Ale jeśli wśród domowników są dziewczęta, kur robi się zupełnie świecki i dyngusiarze śpiewają:



Leciały i siwe,  
Zaleciały uny na inną dziedzinę,  
Zaleciały uny na inną dziedzinę.

Moi kochankowie, coście tam słyszeli,  
Coście tam słyszeli?





A słyszeliśmy tam jedną nowineckę,  
Trzech się braci siekło o jedną dzieweckę.



A jednemu bratu kosuleckę syła,  
Kosuleckę syła,  
A drugiemu bratu konika wodziła,  
A trzeciemu bratu sama miło była.



Panno moja, panno, co się z tobą stanie,  
Co się z tobą stanie?  
Pilnuj se jednego,  
Bo trzech nie dostaniesz,  
Pilnuj se jednego, bo trzech nie dostaniesz.

O poczęstunek przymawiają się grzecznie dyngusiarze odpowiednią piosenką:



Pani gospodyni, gospodyni klucykamy brzunko  
Dla nas ci to, dla nas, podarunków suko...

albo:

Dejcie nam ta, dejcie synkę i kiełbasę,  
Synka i kiełbasa to pociecha nasza.



Bóg wum wielki zapłać za te wasze dary,  
Żeby was aniołki w niebie uściskały.

Ale gdy im gospodyni nie da nic, to posłysz:

Bóg wum wielki zapłać za te wasze dary,  
Żeby was djobełki na łożku targały.



A jeśli w domu jest dziewczyna, chłopcom niezyczliwa, to mają dla niej taką piosenkę w rawskim powiecie:

Przeleciał gołąbek przez wysoki dąbek,  
Zajrzał do dziewczyny, czy ładny porządek,  
Swinia w piecu ryje, suka barszcz gotuje,  
Pies zamiata izbę, kotek usługuje.  
Swinie w piecu ryją,  
A psy łyżki myją,  
A łyżki pod ławą  
Zarosły murawą.

Dziewczyna lub gospodyni, wynosząc dyngusiarzom "suchy dyngus" /jaja, placek i t.p./ stara się ich oblać wodą z garnuszka, który chowa pod fartuchem; także na wychodzących czatują dziewczęta z wodą - na strychu, w sieni lub za węgiem. Dyngusiarze bronią się jak mogą, zdala od zabawy trzyma się tylko prowadzący wózek.

Chodzenie z kurkiem trwa cały tydzień, albo i dłużej i "kurcarze" mogą się przyjrzeć dziewczętom w ich własnych domach, w kilku wsiach. Przyglądają się więc, czy obejście czyste, czy koszule rodziców i rodzeństwa wyhaftowane, czy ściany ozdobione wycinankami - jednym słowem starają się sprawdzić, czy dziewczyna staranna i pracowita, a także jaki ma posąg np. szerokie, fałdziste kiecki świadczą o zamożności panny. Jak sobie który z chłopaków upatrzy pannę i poważnie o niej myśli, to zostaje "przy kokosce", towarzysze żegnają go siarczystym marszem "na szczęście", a on wdaje się w poważną gospodarską rozmowę, przy wódce, z ojcem. Gdy gospodarze specjalnie gościnni, cały orszak, uczęstowany sownie jadłem i napitkiem, zostaje na tańce z dziewczętami. Muzyka gra obertasa, a tancerze zachęcają się wzajemnie

A butamy, chłopoki, a butamy, butamy,  
A jak się buty podrą, będziemy cholewamy.

Oo.

- 4 -

archiwum

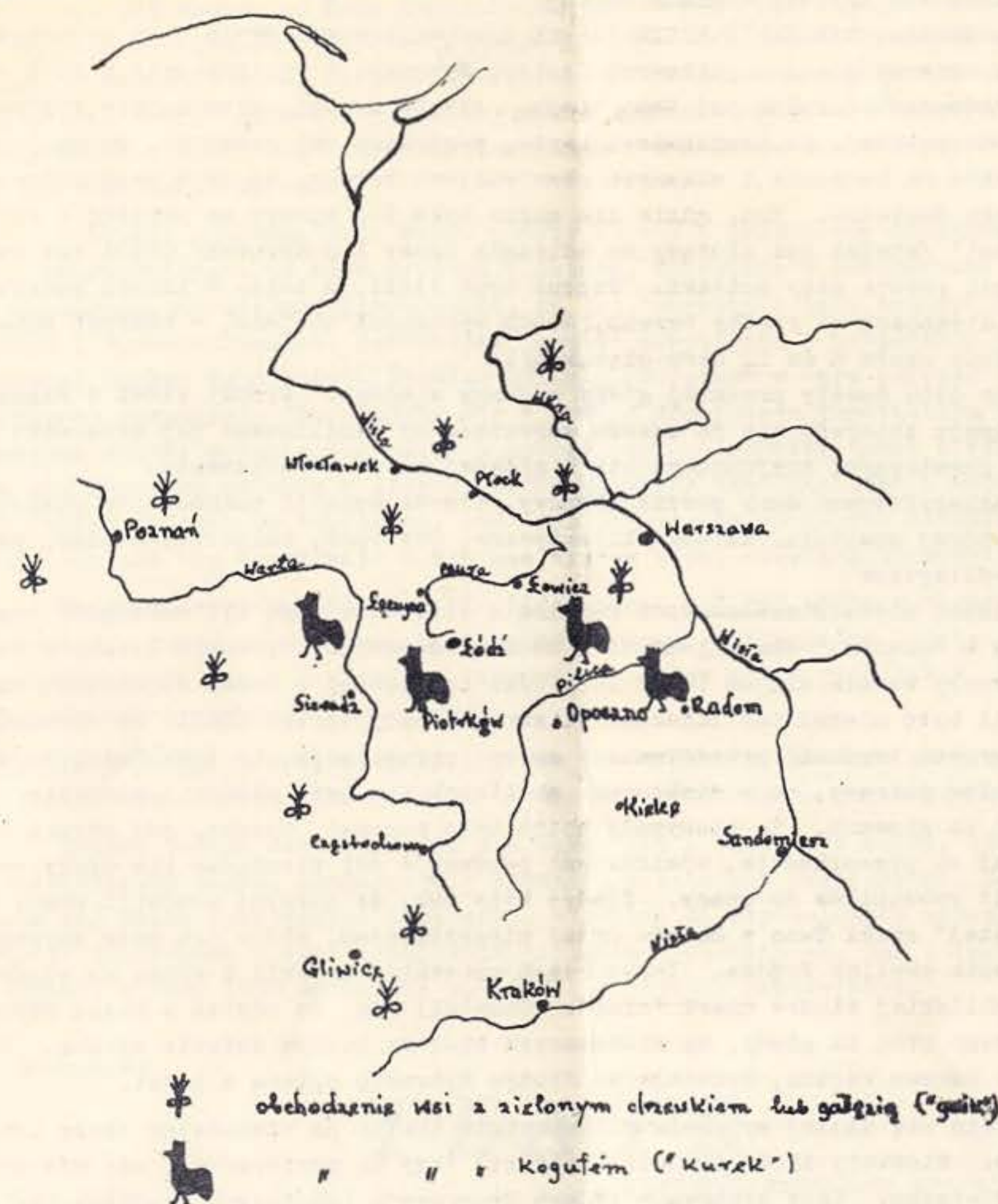
Źródła:

Kolberg O. Poznańskie, tom II. Kraków, 1876

" " Mazowsze, " F. " 1885

Moszyński K. Atlas kultury ludowej w Polsce, z. II. Kraków, 1935.

Seweryn T. Z żywym kurkiem po dyngusie. Kraków, 1928.



## List ze złotego wybrzeża

Złote Wybrzeże od dwudziestu kilku lat przestało być niezbadanym i nieznanym "grobem białego człowieka". Straciło tę intrygującą nazwę wraz z wynalezieniem szczepionki na żółtą febrę oraz środków antymalarycznych. Sam klimat nie był i nie jest tak zabójczy. Europejczycy ginęli tam z powodu takich chorób jak "black water fever", będącą następstwem malarii, oraz żółtą febrą i malarią.

Pod względem uświadomienia politycznego stoi na pierwszym miejscu wśród krajów Brytyjskich Afryki Zachodniej. 6 marca 1957 roku ma otrzymać niepodległość i nazywać się będzie Ghana.

Złote Wybrzeże zawdzięcza swe bogactwo eksportowi kakao. Nie ma nędzy, nie ma nieprzebytej dżungli, nie jest "grobem Europejczyków", jest stosunkowo gęsto zaludnione. Za to dużo jest głupoty i prymitywizmu /w ujemnym tego słowa znaczeniu/, pod niezwykle cienką powłoką gwałtownie przyswojonej cywilizacji europejskiej.

Postaram się napisać o pracy Stacha.

Praca Stacha, tak jak i kilku innych pracowników naukowych tego departamentu, miała na celu opracowanie map glebowych Złotego Wybrzeża i wyciągnięcie z nich wniosków co do użyteczności rolniczej tego kraju. Aby to zrobić, trzeba było wędrować na piechotę, na przełaj, po tropikalnym lesie, pagórkach czy sawannie, polegając przede wszystkim na kompasie i własnych obserwacjach terenu, bo mapy geograficzne są jeszcze mało dokładne. Tam, gdzie nie można było iść wprost na przełaj - robotnicy "katlasami" /wielki nóż służący do ścinania trawy lub drzewek/ cięli tak zwane linie, czyli proste niby ścieżki. Wzdłuż tych linii, a także w innych punktach, wybranych w zależności od rzeźby terenu, Stach wyznaczał miejsca, w których kopano doły, przeważnie około 6 do 10 stóp głębokości.

Ściany dołu dawały przekrój gleby w danym miejscu. Próbkę ziemi z każdej warstwy przekroju zbierało się do małego woreczka, by zanalizować jej składniki w laboratorium chemicznym, znajdującym się w głównej bazie departamentu.

Aby sklasyfikować dany profil glebowy, trzeba ustalić pochodzenie gleby, t. j. skały, z której powstała, warunki klimatyczne, roślinne, bakteriologiczne, geologiczne i geofizyczne.

Dla ludzi niezainteresowanych pedalogią ciekawsze mogą być szczegóły organizacji pracy w terenie. Stach jeździł z obozem robotników, których liczba w zależności od potrzeby wahała się od 10 do 100. Jak najgłębiej w teren dojeżdżało się autem, a jeśli było niemożliwe dojechać blisko, to cały sprzęt nieśli na głowach tragarze. Ogromną trudność przedstawiała zawsze aprowizacja, bo jakkolwiek murzyni jedzą lokalne potrawy, to w niektórych okolicach nie było wiosek i wszystko trzeba było nosić na głowach. Te niewygodę można było pokonać. Gorsze, gdy strach lub zabobon stawał na przeszkodzie, wówczas ani perswazje ani pieniądze nie mogły przekonać i zmusić robotników do pracy. Kiedyś było tak, że murzyni odmówili pracy w pobliżu "świętej" rzeki Tano w obawie przed nieszczęściem, które ich może spotkać za sprofanowanie okolicy źródła. Innym razem robotnicy uciekli z obozu na wiadomość, że w pobliskiej wiosce umarł "szef". Obawiali się, że gdzieś w buszu wierni poddani zmarłego utną im głowy, by nieboszczyk miał na tantym świecie służbę. Do dziś, chociaż surowo karana, istnieje na Złotym Wybrzeżu ofiara z ludzi.

Zdarzało się naszej wyprawie kilkakrotnie trafić na złotodajne skały lub złoża manganu. Niestety złoto na Gold Coast nie leży na powierzchni, ani nie można wypłukać go z piasku. Leży głęboko w żyłach kwarcowych lub innych twardych skałach. Wydobycie go jest kosztowne. Podobnie i z manganem. Może kiedyś to się zmieni.

Oczywiście są jeszcze i inne nieprzyjemne strony pracy w buszu w postaci węży, żmij i innego paskudztwa. Szczęśliwie Stacha nic nie ugryzło, chociaż codziennie widział, mijał, zabijał lub uciekał od kilku lub kilkunastu żmij czy węzów.

Murzyni mają wzrok tak wyostrzony, jeśli chodzi o zauważenie gadów, że dostrzegają je z wielkiej odległości, choćby były najbardziej zakamuflowane. I... po prostu uciekają.

Pośród niebezpiecznych zwierząt czworonożnych spotykaliśmy tylko tak zwane "bush cows" w lesie, lamparty, które "czynne" są jedynie o świcie i o zmroku, a o północy lwy. Zdarzyło się raz, że jeden z robotników tak się zagapił, że niemal nastąpił na śpiącego lwa. Stracił oko. Nie należy do przyjemności, gdy trzeba opuszczać namiot, który stanął na drodze, obranej przez kolumnę mrówek.

To chyba wszystko. Konieczność chcę dziś wysłać list. Muszę kończyć pakowanie. Ciężki bagaż już odszedł. Stach wyjeżdża okrętem za parę dni, a ja z Ewą i Stefankiem lecę nieco później, by się z nim spotkać w Ugandzie.

Wiele serdecznych pozdrowień przesyła,

Stela.

## Nowe państwo Ghana

Nie tak dawno, bo 6-go marca bieżącego roku odbyła się jakżeż znamienna w swej wymowie uroczystość ogłoszenia niepodległości afrykańskiego państwa Ghana, noszącego do niedawna nazwę Złotego Wybrzeża. Bez rozlewu krwi, na drodze wzajemnego porozumienia dotychczasowa kolonia brytyjska w Afryce, nazywana niegdyś grobem białego człowieka, stała się państwem suwerennym i pozostała dobrowolnie nadal w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów.

Z okazji uroczystości, które nosiły barwny i egzotyczny charakter, księżna Kentu, reprezentująca na nich królową Elżbietę, odczytała w parlamencie Ghany orędzie do narodu, wyrażające przekonanie, że jej "obywatele będą kroczyć naprzód w wolności i sprawiedliwości, zachowując jedność wewnętrzną i braterskie więzy ze wszystkimi ludami Wspólnoty". Premier Nkrumah natomiast w swym adresie dziękczynnym do Królowej zaznaczył: "Rozstajemy się z dawnym mocarstwem imperialnym W. Brytanii, odczuwając gorące uczucie przyjaźni i dobrej woli. Jesteśmy dumni z tego, że staliśmy się pierwszą kolonią w Afryce, która uzyskała samodzielność i wchodzi do Wspólnoty. Ceniśmy związek ze Wspólnotą, ponieważ zbliża nas do innych narodów, które posiadają ten sam typ demokracji i ten sam system praw, któreśmy ustanowili".

To nowe państewko afrykańskie liczy około 4 i pół miliona mieszkańców. Jest ono ubogie, z dochodem na głowę mieszkańca wynoszącym niespełna 1/4-tą przeciętnego dochodu mieszkańca W. Brytanii. Głównym bogactwem kraju jest kakao. W planie leży uruchomienie przemysłu aluminiowego.

Fakt zdobycia niepodległości przez Ghana jest znamiennym znakiem na horyzoncie politycznym Czarnego Kontynentu. Zwiastuje nieubłagany zmierzch kolonializmu.

Trzeba jednak zaznaczyć, że nie obyło się i tutaj bez walki, którą prowadziła intelektualna elita, kształcona w wyższych uczelniach angielskich. Zewnętrzny znak tej walki były czapki więzienne, w jakich na wspomnianych uroczystościach wystąpili dr. Nkrumah i inni członkowie gabinetu. Zarówno on, jak i inni ministrowie zostali w roku 1950 uwięzieni za udział w strajku powszechnym.

Ewa Gieratowa

## TEATR

Artykuł nadesłany przez autorkę.

Dziś Teatr.

Ostatnia, szósta godzina lekcyjna w sobotę jest zawsze istną męczarnią. A już w teatralną sobotę każdego miesiąca wskazówki zegara w ogóle chyba nie zbliżają się do drugiej. Siedzimy jak na szpilkach, nie wiedząc nawet, o czym mówi biedny profesor.

Wreszcie odzywa się upragniony dzwonek i pospiesznie wysypujemy się z klas. Nikt nie zatrzymuje się na pogawędki - pędziny od razu do tramwajów na Merszałkowskiej, na Mokotowską do autobusów, lub wyciągniętym klusem na piechotę - byle prędzej do domu. Teraz tylko połknąć obiad na jednej nodze, zmienić codzienny granatowy mundurek na odświętną białą bluzkę i, sprawdzając trzykrotnie, czy aby jest w kieszeni abonament i względnie czysta chustka do nosa /a nuż to będzie sztuka z kaptunku "oczy na mokrym miejscu"?, stoi się na przednim pomoście tramwaju, nerwowo patrząc na zegarek.

Teatr Narodowy lub Polski wypełnia biało-granatowe mrowie. Wiemy już, którym szkołom przypadają te same soboty i wytyżamy sokoli wzrok, aby z pierwszym krzesłem parteru dojrzeć lubego Tadka z Mazowieckiej, której uczniowie dziś siedzą na

trzecim balkonie. Albo też przeginamy się, ku zgrozie nauczycielek, przez balustradę galerii, machając chusteczką niby to znajomej Krysi od Gepnerówny, a w gruncie rzeczy wpatrując się w sąsiadujący z nią rząd sztabaków od Zamoyckiego, wśród których musi przecież być Jędrak.

- Że też królowej Jadwidze wypada zawsze koło Batorego, a my Platerki takie pechowe, same żeńskie budy dookoła.

Na miejsca nie skarżymy się - bo w abonamentach bilety dobrane są tak, że na każdej sztuce siedzi się gdzie indziej i w ciągu dziesięciu rocznych przedstawień jest możliwość wypróbowania łóż, galerii, pierwszego i ostatniego rzędu. Natomiast sąsiedztwo nie zmienia się - więc zawsze mamy przed sobą Rudzką, a za sobą Hoffmanową i z cicha wzdychamy do Chrzanowskiego, do Górskiego o wyśmiewanych czapkach, czy chociażby do Staszica.

Ale zbliża się godzina czwarta - i za chwilę przeniesiemy się w inny świat, zapominając zupełnie nie tylko o dalszym sąsiedztwie sztabaków, ale nawet o siedzących tuż obok, ukochanych, najbliższych sercu przyjaciółkach.

Bo oto w słonecznej Hiszpanii wsłuchujemy się w dworne słowa Cyda /Corneille: Le Cid/, to popląkujemy ukradkiem na "Przepióreczką" /Żeromski: Uciekła mi przepióreczka/, zaśmiewamy się z Papkinowskiego "Krrrokodyla daj mi luby" /Fredro: Zemsta za mur graniczny/, przeżywamy do głębi krzywdę wyrządzoną kwiaciarcze z Pygmaliona /Shaw, Pygmalion/, na długie tygodnie zniewala nas melodia "Miałeś chacie złoty róg" /Wyspiańskiego: Wesele/, wraz z obrazem kołującego Chochoła.

Gdy światła w antrakcie przywołują nas do rzeczywistości - dyskutujemy. Skaczą sobie do oczu opozycyjne partie, roznamietniają się zwolenniczki pracy społecznej lub szczęścia rodzinnego; romantycznych wzlotów i ofiar - lub żmudnej, nieefektywnej pracy od podstaw: wielbicielki Sułkowskiego i wrogowie Napoleona; humanistki wielbiące budowę klasycznych tragedii i realne matematyczki, nabijsające się z poetycznej przesady.

Wśród gorącej dyskusji, biało-granatowe szeregi pchają się do szatni po skończonym przedstawieniu, a języki nie odpoczywają ani przez chwilę. Krytyka Shakespeare'a, Moliere'a, czy Racine'a wypowiedziana jest tak samo, jak sąd o Fredrze, Słowackim i Wyspiańskim.

Powoli pustoszeją kuluary. Jeśli to maj - z beretami w rękę /przepis szkolny każe je nosić na głowie, więc oczywiście należy wyczyniać z nimi wszystko z wyjątkiem nakrycia mózgowicy/ wybieramy się do "Greckiej" na lody, a potem snujemy się Nowym Światem do kąpiących się w świeżej zieloności Alei Ujazdowskich. Jeśli to styczeń - przystajemy nad kosztami z rozżarzonym, czerwonym koksem, a swą niezależność od srogich regulaminów podkreślamy brakiem szkolnej tarczy z numerem, która ma być "przyszyta na lewym rękawie w połowie między łokciem a ramieniem", a którą - gdy już koniecznie trzeba - przypina się fachowo czterema szpilkami tylko na dzień powszedni, aby w niedzielę paradować w płaszczu "po cywilnemu". Wieczór sobotni zalicza się do okresu świątecznego, więc tradycja nakazuje odpięcie tarczy.

Świecą wystawy i reklamy zamkniętych już sklepów, pędzą szare taksówki z biało-czerwonym paskiem, zapraszając dzwonią na nas tramwaje na Placu Teatralnym - lecz my nie wsiadamy, a odprowadzamy się od przystanku do przystanku, wśród beztroskich warszawiaków, zmierzających do kina, do cukierni, czy w "goście". Jutro spotkamy się o 10-ej na szkolnej Mszy, potem pójdziemy może na ślizgawkę, w poniedziałek będziemy razem od 8-ej rano - ale nie możemy się rozstać, bo tyle mamy sobie do powiedzenia.

- Jadzia zakochała się w Osterwie, patrz jak się czerwieni na sam dźwięk tego nazwiska - drwi bezlitośnie bocianonoga Danko.

- A mnie te wszystkie poświęcania się Przełęckich już bokiem wyłażą...

- Ach, jak możesz - oburza się Baśka - jesteś albo cyniczna, albo głupia;

Jeśli Stasia-Siłaczką, czy Doktor Judym, czy w ogóle postaci Żeromskiego...

- Przestańcie. Znowu szkoła? Dostyc budy przez sześć dni w tygodniu.

- Wiecie, w Anglii i w Ameryce nie ma szkoły w sobotę.

- Ale nie ma pewno teatrów szkolnych ani dalekich wycieczek. Mówił mi wuj, który właśnie wrócił z Ameryki, że nasze szkolnictwo jest bardzo nowoczesne i postępowe.

- Może za dużo w nas pakują. Ale te abonamentowe teatry - to rzeczywiście wspaniałe wynalazek. Wypada po złotówce przedstawienie. I dobrze wybierają nam sztuki, wcale nie same święte i bogobojne, albo arcy-klasyczne.

- Jadzia, naprawdę zakochałaś się w Osterwie?

Ale Jadzia nie odpowiada. Więc pakujemy ją coby prędzej do tramwaju, aby mogła w cichości ducha marzyć - o teatrze.

Do dziś dnia naśledzają mnie nieraz teatralne duchy z tamtych lat. Przyjechałam do wuja do Ameryki. Zobaczyłam tu wiele cudów i wiele dziwów. Jakże się zdziwiłam faktem, że stolica Stanów, Washington, nie ma ani jednego stałego teatru. Czy Jadzia, zamiast o żywym Osterwie, marzyłaby o filmowym Gary Cooper? Jakże to sprawdzić, gdy od Jadzi dzieli mnie 18 lat i tysiące mil?

## Nowiny sportowe

Sport to radość i zdrowie. Około 2 tysięcy młodzieży polskiej czynnie uprawia sport w W. Brytanii, a ponad 30 tysięcy widzów - Polaków ogląda imprezy sportowe, organizowane przez Związek Polskich Klubów Sportowych.

Kwatera Główna Starszego Harcerstwa jest członkiem Związku P.K.S. Na ostatnim zjeździe działaczy sportowych w Birmingham druh J. Gradosielski wszedł do Zarządu związku, a druh P. Matuszewski do Komisji Rewizyjnej. Prezesem Zarządu wybrano gen. K. Glabisza, sekretarzem T. Krasonia.

Głównym tematem zjazdu był program imprez sportowych. Druh Gradosielski w 15-minutowej pogadance na temat wypraw żeglarskich "Polesia" i "Bałtyku" zapoznał działaczy z organizacją tego pięknego sportu.

Wielka szkoda, że nasi harcerze mają tak imponujące osiągnięcia w dziedzinie żeglarstwa, a tak słabe, albo żadne w innych działach sportu. Poza druham Z. Wrońskim, który od lat uczestniczy w Biegach Narodowych 3-go Maja, harcerzy nie widać na boisku.

Przed wojną rocznice Konstytucji Trzeciego Maja obchodzona były przez sportowców bardzo uroczyste. Do południa nabożeństwa, akademie - po południu biegi narodowe /na przełaj/, zawody sportowe, gry. Każdy, kto tylko był zdrow, stawał do biegu narodowego.

W Anglii tradycje te od lat podtrzymuje Koło SPK Nr. 11/S.W., które corocznie organizuje biegi narodowe w Londynie /w Hyde Parku/. Ostatnim zwycięzcą był harcerz Wroński. W tym roku bieg taki odbędzie się w dniu 4 maja.

Próbujcie zorganizować u siebie /w drużynach/ biegi narodowe, zainteresujcie nimi inne organizacje.

Trasa biegu powinna wynosić od 2 do 3000 m. Jeśli możecie, zorganizujcie w rocznicę obchodu Konstytucji rozgrywkę siatkówki.

V polskie mistrzostwa koszykówki w W. Brytanii rozegrane zostaną dnia 11 maja w Birmingham. W mistrzostwach wezmą udział po raz pierwszy: Iskra /Bristol/ i Polonia /Wolverhampton/. Tytułu mistrza broni AZS /Londyn/ przed Pogonią /Birmingham/.

"Kr."



#### POLSKA WYPRAWA.

Łódzki Oddział Klubu Wysokogórskiego przygotowuje wyprawę w Andy argentyńskie. Weźmie w niej udział 5 polskich alpinistów, 2 pracowników naukowych Instytutu Geograficznego w Łodzi i fotograf Filmu Polskiego.

#### POLSKI ZWIĄZEK SPORTOWY.

Z inicjatywy referatu młodzieżowego Związku Polaków powstał w Argentynie Polski Związek Sportowy z wydziałem spraw sędziowskich, gier i dyscypliny. W programie nowego związku znajduje się między in. nawiązanie kontaktów sportowych z innymi narodowościami, urządzenie kursu instruktorów sportu, konkursu talentów oraz urządzenie świetlicy sportowej w Domu Polskim.

## Sluzba...

Widziałam piękny film skautowy.

W czterech obrazach pokazano nam, jak skautki realizują służbę.

#### OBRAZ I-szy - BURMA

Na zalane słońcem podwórze świątyni wchodzi drużyna skautek z naręczami kwiatów: Dziewczęta składają kwiaty i trwają chwilę w modlitwie w kornej postawie.

Po modlitwie czas na "dobry uczynek". Ze schowanka wyjmują długie ryżowe miotły. Obszerne dziedzińce odwiedzają tysiące pielgrzymów, trzeba je uprzątnąć, zamieść, przygotować dla nowych gości.

Nowa scena: gromada dzieci bawi się wesoło pod opieką skautek.

#### OBRAZ II-gi FINLANDIA

To bieg skautowy. W wiosce ruch. Przebiegają umundurowane postacie skautek. Do kartki umieszczonej na drzewie zbliżają się dwie skautki. Jedna z nich odchodzi, a druga... co to... czyta kartkę dotykiem palców. To niewidoma. Odlicza kroki i wyrusza na bieg.

Towarzyszmy jej i widzimy jak kolejno zdobywa punkty. Rozpoznając kształty dotykiem, znajduje wskazane rośliny, ze znalezonych traw plecie zabawkę dla dziecka. Wędruje dalej i od spotkanej dziewczyny dostaje kartofel do obrania, zapytana - opowiada wydarzenie z historii Finlandii. Wreszcie najtrudniejsze dla niewidomej zadanie. Dziewczynka podnosi głowę i według kąta promieni słonecznych orientuje się w kierunku. Skręca i ostrożnie wstępuje na kładkę, przerzuconą przez strumyk. Tak, jest poręcz. Przechodzi... Widzimy, że z oddali obserwuje ją starsza koleżanka, gotowa pomóc, jeżeli będzie trzeba... Jeszcze kilkanaście kroków pod górę, tam już ktoś na nią czeka. Dziewczynka składa skautowy ukłon i z przejęciem mówi Prawo Skautowe. Dowiaduje się, że pokonała trudności, jest Skautką. A później? W rozśpiewanym kręgu jest i niewidoma dziewczynka. Należy już do drużyny.

#### OBRAZ III-ci - MEKSYK

Na ścianie budynku szkolnego skautki umieszczają zaproszenie. Obok stoi jedna z dziewczynek i udziela wyjaśnień. Jeśli macie kogoś w domu, kto nie umie czytać i pisać - namówcie, niech przyjdzie wieczorem na lekcję do naszej szkoły.

Lekcje dla dorosłych analfabetów cieszą się powodzeniem, bo salka szkolna wypełnia się po brzegi. Każda ze skautek ma pod opieką ucznia lub uczennicę. Pracują.

#### OBRAZ IV-ty - STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI POŁNOCCYJNEJ.

Zbliża się dzień wyborów, wszyscy chcą wziąć udział w głosowaniu. Ale matka nie może zostawić samych maleńkich dzieci. Jest na to rada. Dziećmi zaopiekuje się jedna ze skautek, bo drużyna zorganizowała "przechowalnię", i to wesołą przechowalnię. Bawią się tam doskonale.

W jednym z domów czeka w wózku inwalida. Gdzieindziej staruszka niewidoma, trzeba ją zaprowadzić. Poczta przeładowana pracą - trzeba roznieść formularze. Związują się skautki; trzeba pomóc, żeby wszyscy mogli spełnić obywatelski obowiązek.

*Mam szczerą wolę całym życiem  
pełnić służbę Bogu i Polsce,  
nieść chętną pomoc bliźnim,  
być posłuszną Prawu Harcerstwa*

E. Kudrewicz

## Tak powstało Starsze Harcerstwo

Harcerstwo obejmuje dorosłych i młodzież. Tak było od czasu, kiedy to powstawały pierwsze drużyny skautowe w Polsce.

Ludzie bowiem, którzy budowali polski skauting, byli ludźmi dorosłymi lub dorastającą młodzieżą. Budowali skauting dla młodszych, których potrafili porwać. Młodzież widziała w skautingu drogę do wyrobienia w sobie sprawności fizycznej oraz rozwinięcia wartości moralnych, tężyzny ducha, dzielności - potrzebnych do wywalczenia Polsce wolności i niepodległości.

Nic też dziwnego, że, gdy zaszła tego potrzeba, Harcerstwo wzięło udział w walce z bronią w ręku i w służbie pomocniczej.

W walkach o niepodległość oraz w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 brało udział około 30.000 harcerzy i harcerek, pełniąc służbę z bronią w ręku /od lat 18/, w służbie sanitarnej /od 16 do 18 roku/. Młodzi obsługiwali pocztę i tym podobne działy.

Po zakończeniu wojny 1920 r. i po powstaniu Śląskim 1921 r. instruktorzy i drużynowi wracają do pracy z młodzieżą. Młodzież garnie się do Harcerstwa, pracuje. Odbudowujące się państwo potrzebuje wszystkich serc, wszystkich rąk.

Młodzi kierownicy mają wiele problemów do omówienia. I wówczas to powstają pierwsze kręgi starszoharcerskie w formie Klubów. Początkowo do Klubów należą przede wszystkim instruktorzy i drużynowi, czasem funkcyjni z drużyn, każdy z nich prowadzi pracę z młodzieżą. Tu w Klubach dyskutują interesujące ich sprawy, omawiają ciekawe książki, chodzą razem na wycieczki, uprawiają sporty. Z czasem dołączają się do nich ci, którzy po służbie z bronią w ręku nie wrócili do pracy harcerskiej.

Po "okresie klubowym" możemy zaobserwować nowy prąd, jaki powiał w ówczesnych kręgach starszoharcerskich. Hasło powrotu na łono natury, wyjścia z klubów i świetlic i przeniesienie się do lasów i puszczy, zdobywa sobie licznych zwolenników. I ten jednak okres, "okres puszczański" okazuje się zbyt jednokierunkowy, jeszcze nie pełny.

Odbywają się konferencje i zjazdy starszoharcerskie, które starają się sformułować pewien wspólny program i rozszerzyć zakres działalności starszego harcerstwa. Zjazd starszego harcerstwa nad Naroczą w 1936 roku opracowuje wytyczne Służby Publicznej Starszego Harcerstwa. Powstają coraz liczniejsze kręgi. Starsze Harcerstwo wkracza w trzeci okres w swej historii "okres pracy społecznej".

Wojna 1939 roku zastaje w szeregach wojskowych dziesiątki tysięcy harcerzy i harcerek. Gdziekolwiek staje żołnierz polski, widzimy na mundurach Krzyże Harcerskie. Powstają liczne kręgi st. harcerskie przy wszystkich niemal oddziałach wojskowych.

W Kraju, starsi harcerze i harcerki biorą żywy udział w życiu Podziemia, tworzą kilka batalionów harcerskich, które okrywają się chwałą w okresie Powstania Warszawskiego.

W wyniku zakończenia działań wojennych, Polska zostaje pod przemocą Rosji sowieckiej, w Kraju osadzony marionetkowy "rząd" komunistyczny, a na żołnierzy polskich, przebywających na zachodzie, spada nowa, trudna i gorzka rola emigracji politycznej.

Przed starszymi harcerzami i harcerkami stają wielkie zadania - dalszej walki o Polskę, tym razem już bez broni w ręku, lecz żmudnej i niewdzięcznej walki o wolną Polskę i o zrozumienie na Zachodzie dla spraw polskich.

W dniu 3 lutego 1946 r. Naczelna Rada Harcerska poza granicami Kraju, zebrała w Enghien pod Paryżem, podejmuje uchwałę, powołującą do życia Organizację Starszego Harcerstwa, jako samodzielną organizację w ramach ZHP, a skupiającą wszystkich starszych harcerzy i starsze harcerki. Dzień 3-go lutego 1946 r. staje się zatem dniem przełomowym w historii Starszego Harcerstwa. Od tej chwili Starsze Harcerstwo wchodzi w nowy okres - samodzielnego istnienia, jako nowy człon składowy ZHP z własnym regulaminem, własną organizacją, własnymi programami pracy. Nowej organizacji określono i wskazano wyraźnie jej zadania oraz ujęto je w wytycznych programowych starszego harcerstwa.

Program ten obejmuje wszystkie niemal dziedziny życia pełnego człowieka, a ujęty jest w pięciu następujących punktach:

1. Służba publiczna starszego harcerstwa,
2. Życie kulturalne,
3. Zagadnienia gospodarcze i zawodowe,
4. Skautowanie,
5. Życie towarzyskie.

Harmonijnie i rozważnie podzielona praca z zakresu tych pięciu kierunków da w każdym kręgu starszoharcerskim ciekawy i atrakcyjny program, który spełni postulaty st. harcerskiej służby Polsce, wzbogaci członków kręgów w nowe przeżycia kulturalne, uzupełni ich wiedzę na wielu odcinkach, da im możliwość przepędzenia wielu chwil na otwartym powietrzu, w atmosferze "wielkiej przygody" oraz zaspokoi potrzeby życia towarzyskiego.

Oczywiście w Starszym Harcerstwie, jako organizacji realizacyjnej, wprowadzającej w życie ideały, w których wychowuje się młodzież harcerska, zagadnienie służby publicznej musi być dostatecznie mocno podkreślone.

Twórca światowego ruchu skautowego, Lord Baden-Powell tymi słowami określa cel wychowania skautowego: "Cel wychowania skautowego we wszystkich krajach jest ten sam - służba drugim".

Starsze Harcerstwo jest niczym innym, jak logicznym rozwinięciem Harcerstwa "młodzieżowego" odpowiednio do wieku jego członków. Jasne jest, że zagadnienie "służby drugim", czyli służby publicznej St. Harcerstwa musi się przejawiać we wszystkich poczynaniach i być linią przewodnią w życiu i działaniu każdego kręgu starszoharcerskiego. Specyficzne warunki, w jakich żyjemy, jako emigracja polityczna, narzucają nam same jako najpilniejsze i najważniejsze zadanie - służbę sprawie polskiej. A działać tu można i trzeba na każdym niemal kroku. Działanie to będzie się zmieniać zależnie od warunków miejscowych danego kręgu, zdolności i możliwości samych ludzi w Kręgu oraz konkretnych zadań, wskazanych przez potrzeby dnia.

Starsze Harcerstwo nie jest organizacją polityczną w sensie partyjno-politycznym, lecz zagadnienia polityczne o charakterze ogólnonarodowym są i muszą mu być bliskie. Kręgi st. harc. muszą poświęcać im wiele miejsca w swych programach pracy. Kraj nie ma swobody działania politycznego i na nas, na emigracji, ciąży wielkie zadania. Uświadomienie Zachodu o krzywdzie wyrządzonej Polsce i domaganie

się naprawienia tej krzywdy - to nasze czołowe zadania. Nie wolno się nam od nich uchylać ani pozostawić to komu innemu do zrobienia. Każdy st. harcerz i st. harcerka - to pełnoprawny obywatel i członek Narodu Polskiego. Starsze Harcerstwo ma nie tylko prawo ale i obowiązek zabierania głosu i występowania w obronie interesów naszego Narodu. Starsi harcerze to ludzie wychowani w duchu idei służby Bogu, Polsce i bliźnim - to ludzie, którzy muszą stanąć w pierwszym szeregu świadomych obywateli, pracujących dla swego Narodu. Takie zadania zostały wyznaczone Starszemu Harcerstwu przez Naczelną Radę Harcerską w Enghien. Organizacje Harcerki i Harcerzy mają wychować młodzież, Koła Przyjaciół Harcerstwa - mają tym organizacjom spieszyć z pomocą materialną i moralną, Starsze Harcerstwo ma wprowadzać w czyn przewodnie hasła i ideały harcerskie.

Hm. Zdzisław Kołodziejski

## Drużynowy

Drogi Przyjacielu,

Skoro już oddałeś harcerstwu serce tak, jak o tym pisałem w poprzednim "Znieważeniu", jestem serdecznie zobowiązany pisać do Ciebie stale. Może ta wymiana myśli, która w przyszłości - sądzę - będzie wzajemna, pomoże Ci w pracy drużyny, a mnie w doborze tematu.

Na pierwszym miejscu umieściłem serce, bo to symbol o znaczeniu zasadniczym w każdej organizacji wychowawczej. Na drugim miejscu stawiam drużynowego, bo drużynowy to instytucja, która zawiera w sobie wszystko to, co harcerstwo wymarzyło jako ideał.

Wydaje mi się, że to uszeregowanie jest właściwe. Pewnie, że można by się spierać co jest pierwsze, a co drugie i t.d. Bo cyfry mają swoją wymowę. 2-ka na przykład w zależności od szerokości geograficznej jest albo dobra albo zła. Za moich szkolnych czasów była najgorszym stopniem i wszyscy uczniowie bali się jej jak ognia. 3-ka również ma swoją legendę - bo podobno do trzech razy sztuka. 13-ka wiadomo albo pechowa, albo szczęśliwa. Ale w harcerstwie decydujące znaczenie ma cyfra 18. Nie ma w niej żadnej magii. Mieści w sobie po prostu olbrzymi ciężar gatunkowy. W 18-tym roku życia kończy się właściwe wychowanie i w tym okresie powinien ustalić się harcerski typ młodzieńca i jego idealny światopogląd. Tu wymowa cyfr się kończy. Został osiągnięty cel - harcerski typ o idealnym światopoglądzie - wychowawca - D R U Ż Y N O W Y. Najlepszy przyjaciel swoich harcerzy, wódz, przykład do naśladowania. Pełen zapału, energiczny, zdecydowany, czujny i troskliwy - dobry psycholog, który w każdej sytuacji potrafi nakłonić wychowanka do pokonania trudności z uśmiechem i aprobatą, dającą pełne zadowolenie wewnętrzne.

Przyjacielu, znasz cel, do którego zdasz i znasz ideologię, na której się opierasz - SŁUŻBĘ BOGU, POLSCE I BLIŹNIM. Co jeszcze musisz poznać? Metodę wykonywania tej służby. Wiesz, że musi być "Dobrowolna". To ważne - pamiętaj, bo chłopiec składa na to uroczyste przyrzeczenie. Ty musisz mu pomóc w tej służbie i prowadzić go do celu, bo jesteś jego przyjacielem. Ale jesteś również psychologiem i wiesz, że musisz chłopca zainteresować służbą. Jeżeli dobry chłopiec od nas odejdzie, to nie jego wina, to Twoja wina. Dlatego stosuj środki harcerskie. Masz ich wiele. Zorganizuj dobre zastępy, ucz i prowadź zastępowych, przez co osiągniesz zgrane zespoły, w których rówieśnicy oddziaływują na siebie wzajemnie pod kierunkiem zastępowych. Dla nich musisz być duszą, sercem, mózgiem i czynem - czyli pośrednio dla całej drużyny. Dlatego Twoja rola w harcerstwie jest zasadnicza - pamiętaj o tym. Ty wychowujesz - nie kto inny.

Nie mów wiele - raczej działaj sam i ucz działania swoich chłopców. Jak? GRĄ I ZABAWĄ. Ale pamiętaj, że w tej grze ma być poznawanie i miłość Boga, Polski i bliźnich. Ma być szlachetna rywalizacja, wola zwycięstwa, wyrabianie zmysłów,

**pokonywanie przeszkód, pełne wyzycie się i zapał.** Każda zabawa i gra musi mieć swój bliski i osiągalny dla chłopców cel - STOPIEN lub SPRAWNOŚĆ harcerską.

I w ogóle co tu dużo pisać - w pracy drużyny oprzyj się na systemie zastępowym, na próbach stopni i sprawności harcerskich, a na wyniki Twojej pracy wychowawczej długo nie będziesz czekał.

Czym jeszcze możesz chłopców oczarować, czym ich jeszcze zainteresujesz? O znasz ten środek i rzuć go na szalę z największym zapałem. Wiesz o czym myślę? O OBOZIE harcerskim.

Tu będzie potrzebne Twoje serce, od pobudki do pobudki, tu będzie potrzebne największe zrozumienie dobrowolnej służby BOGU, POLSCE i BLIZNIM, Twoje HARCERSKIE WYROBIENIE I IDEALNY ŚWIATOPOGLĄD, tu będzie potrzebna znajomość METODY i umiejętne stosowanie GRY I ZABAWY w dobranych zespołach, tu będzie WZAJEMNE ODDZIAŁYWANIE ROWIEŚNIKÓW pod TWOIM kierunkiem, tu będziesz wyróżniał, nadając STOPNIE, SPRAWNOŚCI, tu będziesz INSTYTUCJĄ naprawdę i w całej pełni - DRUŻYNOWYM.

Szczęść Boże!

Czuwaj,

Hufcowy

## Złoty Jubileuszowe

Rok 1957 to rok jubileuszowy:

50-lecie powstania Skautingu,

47-lecie powstania Harcerstwa.

Z okazji jubileuszu w Anglii, w kraju, w którym narodził się Skauting, odbędą się jubileuszowe ZŁOTY MIĘDZYNARODOWE.

Zlot Skautów - Jamboree odbędzie się pod Birmingham, w dniach od 27 lipca do 12 sierpnia 1957 r.

Zlot Skautek odbędzie się na terenach Parku Windsor pod Londynem, w dniach od 29 lipca do 8 sierpnia 1957 r.

Komendant polskiego Obozu dh.hm.Z.Kołodziejewski wydał rozkaz do uczestników, w którym pisze m.in.

Wierzę, że każdy polski harcerz rozumie znaczenie naszego wystąpienia.

Udziałem swoim w Jubileuszowym Jamboree musimy zadokumentować, że Z.H.P. istnieje, pracuje i wychowuje chłopców polskich w duchu i według zasad Twórcy naszego ruchu.

Mamy reprezentować Harcerstwo Polskie, które ma bogatą tradycję i olbrzymie osiągnięcia w dziedzinie wychowania, które pomimo przeszkód i niekorzystnych warunków rozwija się i walczy o swoje niezaprzeczone prawo przynależenia do wspólnej rodziny skautowej. Wierni idei braterstwa skautowego od początku istnienia skautingu, wypracowaliśmy nasze własne metody i formy pracy wychowawczej i w ramach uroczystości roku jubileuszowego mamy okazję zaprezentować innym narodom ducha polskiego harcerstwa.

Musimy mieć pełną świadomość tego, że występujemy również w imieniu młodzieży harcerskiej w Kraju. Ta świadomość nakłada na nas dodatkowy obowiązek i olbrzymią odpowiedzialność. Reprezentujemy ich godnie, bo oni sami tego uczynić nie mogą. Zrobmy to po harcersku i z całą serdecznością; niech służba najdroższym bliźnim zakwitnie tu całym uczuciem chęci spełnienia dobrego uczynku.

Od Was - kierowników pracy i starszyny harcerskiej zależy powodzenie tej imprezy. Wasi chłopcy chcą wziąć udział w Polskim Obozie Jamborowym. Tylko wy możecie im to umożliwić. Tylko wy możecie rozweselić twarze Waszych chłopców i dać im masę różnorodnych wrażeń. Możecie posadzić ich w radosnym kręgu wspólnego ogniska z tymi z Niemiec, z Belgii, z Francji, z Anglii. Niech przeżyją przyjemność

spotkania się, niech odczuwają radość z przynależności do jednego wielkiego Narodu, który mimo przeciwności odnajduje zawsze drogę do wspólnego celu. Niech widok dużej gromady da im poczucie siły i pewności siebie; i niech krzyż harcerski prowadzi ich drogą radosnego pokonywania przeszkód na drodze życia.



Jubileuszowa Wyprawa Harcerek składać się będzie z dwóch obozów:

Drużyny Reprezentacyjnej pod komendą dhny phm.Ireny Bogdanowiczowej i

Obozu Gości pod komendą dh.hm.Irmy Paluchowej. Drużna Komendantka phm.

Irena Bogdanowiczowa wydała rozkaz do uczestniczek, w którym m.in. pisze:

Drogie Druhny,

Nie możemy niestety spotkać się przed obozem i przygotować się do niego wspólnie.

Cała więc odpowiedzialność za Waszą postawę i sprawność harcerską, za Wasz wygląd zewnętrzny, sprzętowość i drobiazgowo przygotowanie spoczywa na Was samych.

Będę Wam pomagała, przesyłając te komunikaty, w których postaram się streścić najkonieczniejsze wymagania i wiadomości. Nie ma rzeczy nieważnych ani takich, które można odłożyć na później. Wszystko należy robić od razu i jak najlepiej.

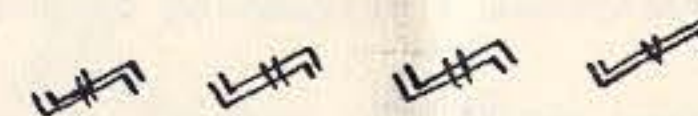
Mam nadzieję, że uda nam się spotkać z kandydatkami z W.Brytanii choć raz przed wyjazdem. Dziewczeta z kontynentu przyjadą wprost na obóz.

Wierzę, że rozumiecie dobrze to, że reprezentować będziemy Polskę i że nie trzeba tego przypominać.

Szczęść Boże w pracy.

Czuwaj,

ph.I.Bogdanowiczowa  
Komendantka Grupy Polskiej



### NAJWAŻNIEJSZE DATY Z HISTORII SKAUTINGU I HARCERSTWA, KTÓRE NALEŻY PAMIĘTAĆ

- 1907 - Początek Skautingu, I-szy obóz na Brownsea Island, Anglia.
- 1909 - I-sza drużyna Skautek.
- 1920 - I-sza Międzynarodowa Konferencja Skautek /jedna delegatka z powodu wojny z Polski Janina Tworkowska/.
- 1928 - Powstanie Światowego Związku Skautek. Organizacja Harcerek jako jedna z członkiń-założycielek.
- 1932 - Konferencja Światowa Związku Skautek na Buczu /Polska, Śląsk/. Na konferencję przybyła Lady Baden-Powell i 64 przedstawicielki z całego świata. Polska pieśń "Hej przed nami bramy świata" została przyjęta przez Konferencję jako międzynarodowa.
- 1933 - Wizyta B.P. oraz Lady Baden-Powell w Gdyni wraz z 640 instruktorami i instruktorkami brytyjskimi, statkiem Calgaric.
- 1942 - Stworzenie Guides International Service w celu niesienia pomocy innym narodom, m.in. pracowały one też dla Polski.

### HARCERSTWO.

- 1909 - I-sze artykuły w pismach o Skautingu.
- 1910 - Listopad - utworzenie I-szej drużyny /mieszanej/ we Lwowie przez Andrzeja Małkowskiego.
- 1911 - Marzec - I-sza drużyna żeńska, zorganizowana przez dhnę O.Drahonowską-Małkowską. Jednocześnie powstają drużyny w Warszawie, Poznaniu, Krakowie.
- 1918 - Harcerstwo z pod wszystkich zaborów łączy się w jeden związek.
- 1918-39 - Ogromny rozwój Harcerstwa. Mnożą się drużyny w każdym miasteczku. Powstają drużyny wodne, morskie i szybownicze. Harcerki mają własną przystań wodną nad jeziorem i morską na Helum.
- 1935 - Zlot w Spale 20.000 Harcerzy, 7500 Harcerek. W Zlocie biorą udział wyprawy Skautek z innych krajów.



#### W KRAJU

- 1939-45 - Tajne Harcerstwo pod okupacją. Pogotowie Harcerskie, Szare Szeregi, Hufce Polskie, Wigry, Zbik i inne. Czynny udział w Małym Sabotażu.
- 1944 - Czynny udział w Powstaniu. Młodzi - łączność. Harcerki - sanitariuszki i łączniczki. Starsi tworzą harcerskie bataliony "Zośka", "Parasol".

#### POZA GRANICAMI KRAJU

- 1940 Powstają zastępy i drużyny we wszystkich środowiskach polskich. Pracę harmonizuje Komitet Naczelny. Powstaje Naczelnictwo.
- 1946 - Pierwszy Zjazd Rady Naczelnej poza granicami Kraju.

#### W KRAJU

- Następują zmiany, które doprowadzają w roku 1948 do usunięcia dawnych kierowników pracy.
- 1957 Obecnie są usiłowania do powrotu do dawnego systemu pracy.

#### POZA GRANICAMI KRAJU.

- 1952 - Udział reprezentacji Polskiej w obozie Międzynarodowym Skautek w Anglii /Beaconsfield/.

## Formy zewnętrzne

Pierwsze wrażenie - to wrażenie zewnętrzne. Jak wyglądają? Jakie mają mundury? Jaki mamy mundur?

Wszystkie muszą być identyczne. Nie może być mowy o żadnych indywidualnych zmianach.

Do wzoru, który załączam, należy dodać biały pikowy kołnierzyk wykładany, ale nie przypinany na guziki. Należy mieć przynajmniej 3 na zmianę.

Najbardziej charakterystyczną i oryginalną polską odznaką harcerską jest oczywiście krzyż.

Krzyż, który otrzymujemy tylko raz, którego nie wolno kupić ani wymienić, który staje się coraz cenniejszy z latami, który nabiera znaczenia, można powiedzieć dojrzeć razem z nami.

Skautki całego świata interesują się dziwnym dla nich kształtem i symbolem krzyża. Musicie potrafić im wyjaśnić dokładnie co oznacza.

#### KRZYŻ

Nasz krzyż jest jedyny w swoim rodzaju w świecie skautowym. Nie jest tylko oznaką sprawności i stopnia techniki, ale wyrazem nowego życia harcerskiego. Musimy dobrze nie tylko wiedzieć, ale i umieć wyjaśnić znaczenie poszczególnych elementów.

Sam kształt krzyża - Virtuti Militari - najwyższego odznaczenia za odwagę i męstwo - mówi o miłości Boga i Ojczyzny, o dzielności i miłosierdziu.

Lilijka - to symbol czystości i cnoty. Środkowy liść lilijki oznacza także strzałkę kompasową - jak zawsze dąży na północ, tak Harcerka zawsze dąży drogą, wskazaną przez prawo.

Promienie - to promieniować, być promienną - nie trzymać swej harcerskości dla siebie, ale oddać na użytek innym.

Koło - figura doskonała - oznacza doskonałość, do jakiej każda harcerka ma dążyć, a także pokazuje jak bliską winna być łączność między skautkami i harcerkami rozszanymi po świecie.

Dąb - to siła i męstwo, laur - zwycięstwo, chwała.

Kropeczki - oznaczają ilość harcerek na świecie i dobre uczynki, które harcerka powinna spełniać. Pozdrowienie CZUWAJ oznacza gotowość. Gotowość, by w każdym momencie móc spełnić obowiązki Chrześcijanek, Harcerek i Polki.

#### MUNDUR HARCERKI

Krój munduru: spódnica i bluza, lub też cała sukienka. Plecy gładkie bez karczka, długi rękaw z pojedynczym mankietem, zapinanym na dwa guziki /uwaga: rozcięcie przy mankiecie musi być dostatecznie głębokie, aby rękawy można było odwinąć/, kołnierz Słowackiego, w jego rogach dziurki do przypięcia do guzików na bluzie, naramienniki 4 cm. szerokie, zakończone szpicem, przypinane pod kołnierzem, wszyte w szew rękawa na ramieniu. Bluza rozpinana z przodu, dwie kieszenie wymiaru 10 cm. x 11 cm. z kontrafałdą na zewnątrz, szerokości 3 cm. z klapką zapinaną. Spódnica zapinana z przodu od góry do dołu. Z obu boków kontrafałdy 8 cm. szerokie, a dwie kieszenie jak na bluzie, lecz 17 cm. x 17 cm. Wszystkie guziki gładkie, szare, zwykle bakelitowe, średnicy około 15 do 20 mm. na 4 dziurki. Wszystkie kontrafałdki należy od spodu niewidocznie zaszyć, aby nie mogły się rozchodzić.

Pończochy szare lub beżowe, lub skarpetki szare. Obuwie brązowe sportowe na niskim obcasie. Pas skórzany brązowy 4cm. szeroki. Beret szary. Chusta lub krajka jednakowa dla całej drużyny.



#### MUSZTRA JEDNOSTEK

#### FORMY ZEWNĘTRZNE.

Formy zewnętrzne wypływają z konieczności jednolitego ujęcia pracy, są więc zewnętrznym obrazem wewnętrznej spójni harcerstwa. Formy nie zastępują treści, są jedynie jej widomym znakiem; nigdy nie mogą się stać osłoną braku treści, wewnętrznej pustki.

Wierząc, że formom zewnętrznym w pracy harcerskiej zawsze będzie odpowiadała istotna treść i że będą one wykonywane ochoczo, przywiązujemy do istnienia przyjętych form dużą wagę.

1. Formy zewnętrzne są widomym znakiem wspólności ideowej i organizacyjnej. Jednolitość ich zbliża wszystkie harcerki i potęguje więź organizacyjną.

2. Pewne przyjęte formy i zwyczaje wywołują odpowiedni nastrój, wzmagając lub nawet wytwarzając w młodzieży uczuciowy stosunek do danego przeżycia /np. hymn państwowy, śpiewany na baczność - wywołuje zupełnie inne wrażenie, niż gdybyśmy go śpiewali siedząc./

3. Umiejętne stosowanie form zewnętrznych może wywierać wpływ na charakter młodzieży, potęgując w niej karność i sprężystość, opanowanie się, poszanowanie władzy.

4. Istnienie stałych form ułatwia, niekiedy nawet umożliwia ujęcie gromady.

5. Formy, harmonizując zewnętrznie gromadę, zapewniają korzystne i estetyczne wrażenie.

## POSTAWA ZEWNĘTRZNA

Postawa zewnętrzna harcerki i zespołu harcerskiego zależy przede wszystkim od postawy wewnętrznej, której jest wyrazem. Postawa zewnętrzna musi być jednolita, sprężysta, sprawna. Osiągniemy ją między innymi drogą t.zw. musztry, obejmującej ustalone formy i rozkazodawstwo, dostosowane do potrzeb jednostek i zespołów harcerskich.

Musztra harcerska nie może być traktowana jako dodatek do normalnego życia drużyny. Prowadzi się ją tam i wtedy, gdzie i kiedy jest potrzebna. Przyjmuje się z musztry wojskowej to, co odpowiada naszym potrzebom. Odrzuca się, co w naszych warunkach byłoby tylko sztuczne, formalne, lecz bezużyteczne, a więc balastem. Stwarza się nowe formy, gdy wymaga ich treść pracy harcerskiej.

Określenia podstawowe.

Rozkaz jest wyrazem pewnego polecenia, które musi być spełnione zaraz lub w późniejszym, określonym z góry czasie.

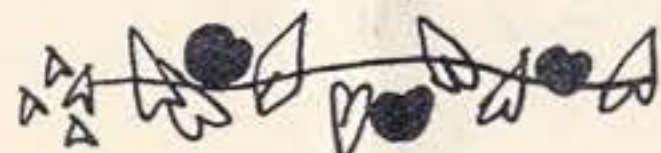
Komenda jest takim poleceniem, które musi być wykonane natychmiast. Komenda składa się z zapowiedzi i hasła.

Zapowiedź zwraca uwagę zastępu i uprzedza go o tym, co ma być wykonane.

Hasło jest sygnałem do wykonania.

Kilka zasadniczych komend wyrażamy tylko hasłem.

Komenda musi być podana głosem stanowczym, opanowanym, równym: zapowiedź wolniej i ciszej, hasło, po przerwie, głośniejsze i szybciej. Od dobrego wydania komendy zależy dobre jej wykonanie.



/D.c.n./

## HYMN HARCERSKI

Wszystko, co nasze, Polsce oddamy, w niej tylko życie, więc idziem żyć,  
Świt się bielą, roztwórzmy bramy. Hasło wydane: wstań, w słońce idź.  
Ramię pręż, siła krusz, ducha też, Ojczyźnie miłej służ.  
Na jej zew w bój, czy trud pójdzie rad harcerzy polskich ród.  
Harcerzy polskich ród.

## POŻEGNANIE DNIA

/śpiewa się 3 razy, coraz ciszej aż do mrużania/

Idzie noc, słońce już zeszło z gór, zeszło z pól, zeszło z mórz  
W cichym śnie spocznij już, Bóg jest tuż, Bóg jest tuż.

## POD LILII ZNAKIEM

Pod lilii znakiem przekuwaj w śpiż moc ducha, cnotę i męstwo  
i z nizin szarych ulatuj wzwyż, jak orzeł dąż po zwycięstwo.  
A żeś jest wolny tej ziemi syn swoje marzenia przekuj w czyn,  
a żeś jest wolny tej ziemi syn swoje marzenia przekuj w czyn.

2. Pod lilii znakiem żyj, rośnij, wierz -  
Wiara twa niech w niebo sięga,  
Z młodości iskry przyszłości krzesz,  
Bo orla jest jej potęga.  
A żeś jest wolny...

# Kronika

FRANCJA. W lutym b.r. Naczelniczka Harcerek, drużna hm.E.Andrzejowska, wizytowała I Okręg Harcerek /Północ/ we Francji, odwiedzając jednostki organizacji w Rouvray, Noyelles, Harnes, Montigny Angueil, Colonne Ricounart, Marles les Mines i Brouai.

Naczelniczkę witały wszędzie radośnie uśmiechnięte buzie Harcerek i Zuchów. Drużna Naczelniczka gawędziła z Harcerkami, sprawdzała prowadzenie zbiórek lub przeprowadzała próby na stopnie.

-Szczególnie serdecznie witał Gościa Hufiec Harcerek w Marles les Mines wraz z drużynami harcerek i zuchami z Colonne i Brouai. Hufcowa dh.K.Kołodziejka ofiarowała drużnie Naczelniczkę lampkę górniczą od córek i żon górników i w serdecznych słowach podziękowała za odwiedziny. Drużnie Naczelniczkę towarzyszyła w objęzdzie terenu Komendantka Harcerek we Francji hm.J.Niedźwiecka.

BELGIA. Kierowniczką Działu Organizacyjnego Głównej Kwatery Harcerek, hm.Halina Sledziwska, prowadziła w Belgii, w lutym b.r. informacyjny kurs dla kierowniczek i kierowników pracy harcerskiej.

Krąg Starszoharcerski urządził w domu SPK w Liege tradycyjne Andrzejki. Wieczór rozpoczął dh.Stefański, witając serdecznie wszystkich gości w osobach Ks. Stopy, Ks.Szymurskiego, kap.Czarkowskiego, p.Krukowskiego oraz członków Kręgu drużny i drużów w liczbie 50 osób.

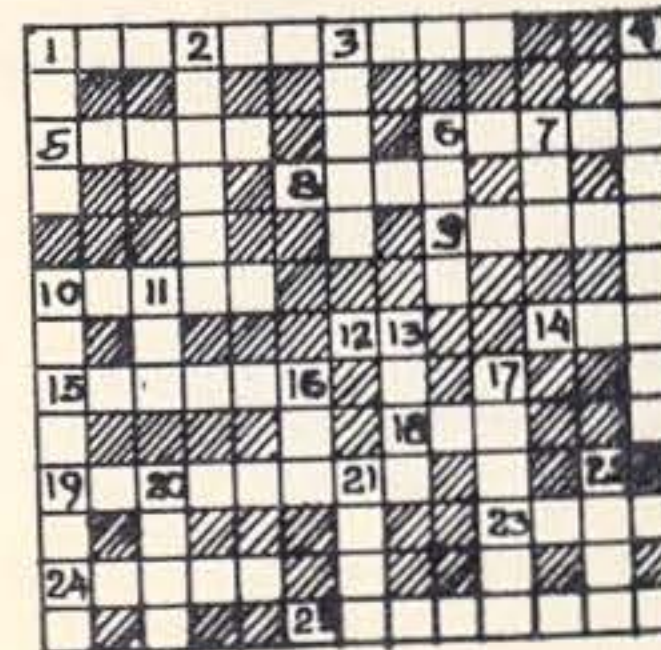
Staraniem Komendy Harcerskiej w Belgii oraz 70 Kręgu Starszoharcerskiego urządzono w lokalu p.Stefańskiego bal, który zgromadził blisko 500 osób. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczono na akcję letnia.

W.BRYTANIA. W ciągu sześciu tygodni w styczniu i lutym b.r. młodzież polska w Anglii pozostawała pod urokiem występów zespołu taneczno-śpiewaczego MAZOWSZE, przybyłego z Kraju. Zespół ten, założony przez zmarłego przed rokiem kompozytora Tadeusza Sygietyńskiego i jego żonę Mirę Zimińską, tańczył tańce lubelskie, siedadzkie opoczyńskie, kujawiaki, tańce wielkopolskie, mazura i krakowiaka. Wspominamy dotąd prześliczne pieśni, tańce. Jesteśmy wdzięczni młodzieży z zespołu Mazowsze za piękne chwile i wrażenia.

Harcerstwo w Wielkiej Brytanii przygotowuje się do akcji obozowej, a przede wszystkim do międzynarodowych Złotów Jubileuszowych.

Pomoc dla potrzebujących w Polsce jest jednym z punktów programu pracy harcerek. Zbierają ciepłą odzież, pieniądze na lekarstwa, wysyłała paczki.

## Krzyżówka



ZNACZENIE WYRAZÓW: Poziomo: 1- poeta, 5 - udział, 6 - dookoła, 8 - zawiera ziarna, 9 - tytuł znanej historycznej powieści polskiej, 10 - energia, 12 - zaimek, 14 - dodatek do potraw, 15 - postać z czasów króla Stanisława Augusta, 18 - nadprzyrodzone zjawisko, 19 - hetman polski, 23 - kryjówka lisa, 24 - dawna rezydencja królów polskich, 25 - poeta polski.  
Pionowo: 1 - służy do porozumiewania się, 2 - dawna stolica Polski, 3- rzeka w Polsce, 4 - jedna ze stolic w Europie, 6 - choroba, 7 - imię sławnego rzeźbiarza, 10 - stolica Polski, 11 - rodzina pszczoł, 13 - potrzebna przy szyciu, 16 - część twarzy, 17 - port polski, 20 - ptak, 21 - słowo ma duży... 22 - legendarny książę polski.



Przewodniczący ZHP poza gr.Kraju hm.Z.Szadkowski przemawia na uroczystości polskiej w Belgii.



Wieczornica harcerska w Augustdorf /Niemcy/.

SPROSTOWANIE. W numerze 1/1957 w artykule "Coś niecoś o czytelnictwie", str.9, wiersz 14-ty proszę dopisać następujące zdanie: "Dobrym środkiem propagandy książki jest wystawa".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

POZIOMO: 1- Mickiewicz, 5- wkład, 6- obwód, 8- ktoś, 9- Potop, 10 - werwa, 12- on, 14- sos, 15- Rejtan, 18- cud, 19- Zamoyski, 23 - nora, 24- Wawel, 25 - Słowacki.

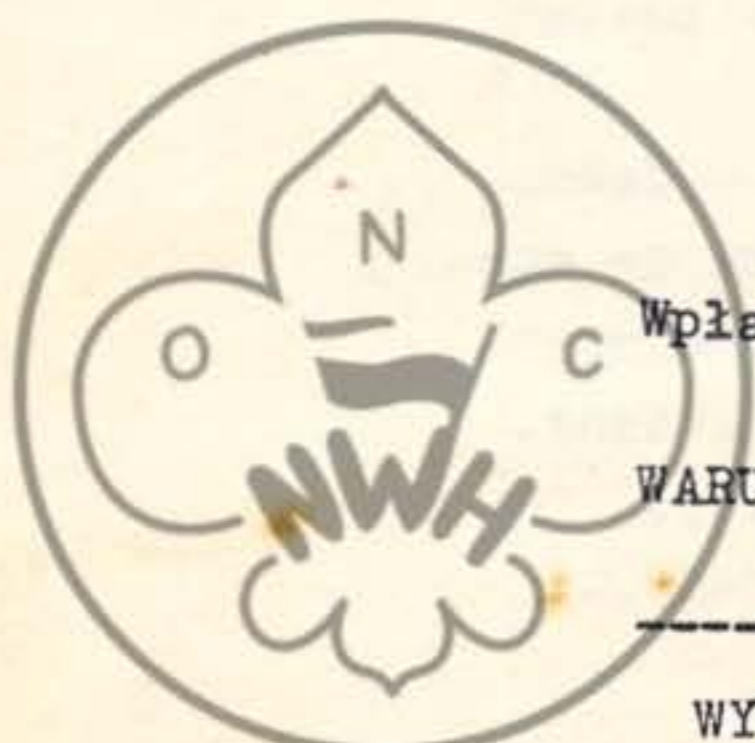
PIONOWO: 1- mowa, 2- Kraków, 3- Wisła, 4-Budapeszt, 6- ospa, 7- Wit, 10- Warszawa, 11 - rój, 13- nici, 16- nos, 17- Gdynia, 20- mewa, 21- kieł, 22-Krak.

SPIS TREŚCI: K.Domaniewska-Sobczak - Gaik i Kogutek, Stela - List ze Złotego Wybrzeża, Nowe Państwo Ghana, Ewa Gieratowa - Teatr, T.Kr. - Nowiny sportowe, Służba..., E.Kudrewicz - Jak powstało Starsze Harcerstwo, Zdz.Kołodziejcki -Drużynowy, Złoty Jubileuszowe, Kronika, Krzyżówka.

Wpłacajcie prenumeratę bezpośrednio na adres: ZNICZ - ADMINISTRACJA, 47, Rutland Gate, London, S.W.7, England.

WARUNKI PRENUMERATY: prenumerata roczna w W.Brytanii sh.5/-, w St.Zjedn.Am.Póln. i w Kanadzie 1 dol, we Francji Frs.275.

WYDAJE NACZELNICTWO Z.H.P.POZA GRANICAMI KRAJU, 47, Rutland Gate, London S.W.7.  
Printed by the FIGARO PRESS Ltd. 97, Moore Park Road, London S.W.6



archiwum